Przegląd Tomistyczny, t. XVIII (2012), s. 87–110
ISSN 0860-0015

Tomasz Pękala OP
Instytut Tomistyczny, Warszawa

DEFENSIO EPICURI KOSMY RAIMONDIEGO (NOWE TŁUMACZENIE)[1]

Kosma Raimondi – życie

Kosma Raimondi z pewnością nie należy do pierwszego szeregu humanistów włoskiego quattrocento, jednak nie jest zupełnie nieznany badaczom tego okresu[2].

Już podstawowe informacje o życiu naszego autora są niekompletne: nie wiemy, ani kiedy się urodził, ani jakie dokładnie było jego środowisko rodzinne. Z nagłówków, jakimi opatrzono jego listy, dowiadujemy się tylko, że pochodził z Cremony. Jego matka należała wprawdzie do szlacheckiej rodziny Oldinich, ale Raimondi urodził się w biedzie[3]. Musiał walczyć o byt i o wykształcenie, którego pragnął. Był pasjonatem retoryki i poezji[4]. Opuścił więc rodzinną Cremonę w poszukiwaniu wykształcenia. Od tego momentu życie naszego bohatera

---

[1] Artykuł ten przedstawia fragmenty pracy magisterskiej pt. „Postulat chrześcijańskiego epikureizmu. Kosma Raimondi i jego *Defensio Epicuri*", napisanej pod kierunkiem o. dr. Pawła Krupy OP w Kolegium Filozoficzno-Teologicznym oo. Dominikanów w Krakowie i obronionej w 2011 roku.

Pragnę serdecznie podziękować Pani profesor Krystynie Krauze-Błachowicz za łaskawe przeczytanie tekstu mojego tłumaczenia, cenne uwagi i korekty.

[2] Zarys bibliografii uporządkowany chronologicznie: R. Sabbadini, *I codici delle opere rettoriche di Cicerone*, „Rivista di filologia classica", 16 (1888), s. 107–113; tenże, *Storia e critica di testi latini e greci nei secoli XVI e XV*, Firenze: G.C. Sansoni, 1905, s. 101–145; F. Novati, G. Lafaye, *Le Manuscrit de Lyon n° C*, „Mélanges d'archéologie et d'histoire", 11 (1891), s. 353–416; G. Mercati, *Cosma Raimondi Cremonese*, „Studi e documenti di storia e diritto", 1894, s. 300–347; G. Santini, *Cosma Raimondi umanista ed epicureo*, „Studi Storici del Crivellucci", 1899, s. 153–168; S.F. Di Zenzo, *Un umanista epicureo del sec. XV e il ritrovamento del suo epistolario*, Napoli: Edizione del Delfino, 1978, s. 5–36.

[3] G. Santini, *Cosma Raimondi umanista ed epicureo*, s. 154.

[4] Tamże, s. 154–155.

możemy podzielić na dwa etapy: pierwszy to okres przeżyty w Mediolanie, drugi — w Awinionie.

Nie wiemy, kiedy dokładnie Raimondi wyjechał z Cremony do Mediolanu, tu jednak odnajdujemy w pewnym momencie jego ślad. Sabbadini — biorąc pod uwagę list, jaki Raimondi wysłał do arcybiskupa Mediolanu, Bartłomieja Capry, w związku z jego ingresem — sugeruje, że pobyt Raimondiego w tym mieście przypada na lata 1422–1423. Hipoteza ta została jednak odsunięta przez Novatiego, Lafaye i Mercatiego, którzy proponują, by pobyt Raimondiego w Mediolanie datować na lata 1427–1428. Dowodem mają być wzmianki w listach wysłanych przez autora z Awinionu w latach 1429–1432. Raimondi pisze w nich o swoim wyjeździe z Cremony jako o fakcie niezbyt odległym w czasie. Sabbadini próbuje rozwiązać ostatecznie kwestię pobytu Raimondiego w Mediolanie, sugerując, że był on tam dwukrotnie: w latach 1421–1422 i 1427–1428, z tym że drugi pobyt wiązałby się nie z pobieraniem nauk, ale staraniem o posadę miejskiego urzędnika. Santini natomiast pisze, że Raimondi przebywał w Mediolanie nieprzerwanie od 1422 roku do 1427, dokształcając się i starając się o pracę na stanowisku urzędniczym.

W Mediolanie, przez rok, Raimondi był uczniem Gasparino Barzizzy[5]. Od niego też, ze względu na swoje zdolności, Raimondi otrzymał zadanie wyjątkowe. W 1421 roku biskup Gerardo Landriani[6] w katedrze w Lodi odkrył rękopis zawierający dzieła retoryczne Cycerona[7] i przekazał je Barzizzie. Nikt jednak nie potrafił odczytać i sporządzić odpisu rękopisu, prócz niejakiego *Cosma Cremonese vir doctissimus*, którego utożsamia się z naszym autorem. Jak się sądzi, Barzizza zlecił Raimondiemu odczytanie rękopisu i sporządzenie jego kopii. Biografowie Raimondiego nie są zgodni co do tego, kiedy i gdzie wykonał to zadanie. Sabbadini uważa, że działo się to w Mediolanie, kiedy Raimondi był jeszcze uczniem Barzizzy. Novanti i Lafaye natomiast sugerują, że kodeks miałby być wysłany poza Mediolan, może do Cremony, gdzie podówczas przebywał Raimondi.

Opinia „uczonego męża" nie pomogła Raimondiemu, który pomimo wielu starań nie otrzymał satysfakcjonującej go posady w urzędzie. Dlatego, nieszczęśliwy, zdecydował się na opuszczenie Mediolanu i wyjechał z ojczyzny.

---

[5] Gasparino Barzizza (1360–1431), włoski humanista, pedagog i filolog, w roku 1421 przeprowadził się z Padwy do Mediolanu i tam otworzył szkołę (za Sabbadini, *I codici delle opere rettoriche di Cicerone*, s. 120).

[6] Zob. R. Sabbadini, *I codici delle opere rettoriche di Cicerone*, s. 111. Kanonik Gerardo Landriani z Padwy został biskupem Lodi w 1419 roku.

[7] W kodeksie tym znajduje się pięć utworów retorycznych Cycerona i przypisywanych Cyceronowi: *De inventione (Rhetorica vetus), Rhetorica ad Herennium (Rhetorica nova), De oratore, Orator i Brutus.* (zob. Sabbadini, *I codici delle opere rettoriche di Cicerone*, s. 101).

Choć decyzja o opuszczeniu Italii jest decyzją samego Raimondiego, który nie znalazłszy szczęścia w ziemi ojczystej, postanowił poszukać go w Awinionie[8], to, zwłaszcza na początku pobytu za granicą, co jakiś czas będzie wysyłał prośby do mediolańskich senatorów o posadę, przedstawiając niedole swojego losu uchodźcy. Kwiecista retoryka tych listów ma być rodzajem autoreklamy i argumentem mającym przekonać ewentualnych pracodawców Raimondiego.

W Awinionie Raimondi naucza retoryki na wydziale prawa tamtejszego uniwersytetu[9]. Tamże, w 1431 roku, publikuje list *De laudibus eloquentiae* zaadresowany do Jeana Chadarda[10], który przyjął go pod swój dach. List ten jest swoistym apelem do studenckiej młodzieży zachęcającym do studiowania retoryki.

Pomimo niejakich sukcesów w Awinionie Raimondi wciąż borykał się z biedą i rodzajem depresji, co sam opisuje w liście do przyjaciela Nicolò Arcimboldiego, do którego zwraca się wierszem z elegijną prośbą:

Kiedy burza straszliwa spadnie na mą biedną głowę,
i los pozbawi Cię mojej przyjaźni,
sprawisz mi grób, przed którym skłonisz czoła,
i napis na nim umieścisz tej treści:
Tu leżysz, Kosmo, poeto nieopłakany,
którego karmił Wergiliusz, Cycero i wieszczów zastęp cały[11].

Przyjmuje się, że — przygnieciony ciężarem życia — Kosma Raimondi popełnił samobójstwo. Stało się to najprawdopodobniej w 1435 roku, jednak nie znamy żadnych bliższych okoliczności jego śmierci.

„Defensio Epicuri" — wstęp historyczno-krytyczny

Niestety, co do czasu i miejsca powstania *Defensio Epicuri* musimy poprzestać na hipotezach bez zadowalającej argumentacji. Guido Santini, odkrywca dzieła, datuje napisanie *Defensio* nie później niż na rok 1431, czyli w czasie pobytu autora w Awinionie[12]. Martin Davies natomiast datuje powstanie *Defensio* mniej

[8] G. Santini, *Cosma Raimondi umanista ed epicureo*, s. 154.

[9] G. Mercati, *Cosma Raimondi Cremonese*, s. 314, G. Santini, *Cosma Raimondi umanista ed epicureo*, s. 155.

[10] Jean Chadard były lekarz króla Francji Karola VII Walezjusza (okres panowania 1422–1461), za: D. Jacquart, E. Wickersheimer, *Dictionnaire biographique des médecins en France au Moyen Âge*, Genève: E. Droz, 1979, s. 374–375.

[11] „Quod si me casus tibi quis decerpet amicum, obruerit miserum dira procella caput, defuncto tumulum et tumulo praestabis honorem. Atque haec in tumulo carmina finge meo: quem Maro, quem Cicero, vatumque exercitus omnis, foverat, hic, Cosma, flende poeta, iaces" (E. Garin, *Filosofi italiani del quattrocento*, Roma: Edizioni di Storia e Letteratura, 1942, s. 133).

[12] G. Santini, *Cosma Raimondi umanista ed epicureo*, s. 167.

więcej na rok 1429, ale jeszcze przed wyjazdem Raimondiego do Francji[13]. Idąc za drugą hipotezą, należałoby ustalić miejsce powstania dzieła na Mediolan lub Cremonę.

Pierwsze współczesne wydanie *Defensio Epicuri* miało miejsce zaraz po jej odkryciu przez Guido Santiniego, w 1899 w Pizie, w zbiorze *Studi Storici del Crivellucci*[14].

W 1942 roku Eugenio Garin opublikował *Defensio Epicuri* na podstawie tego samego rękopisu, który został zakupiony przez Santiniego. Z niewyjaśnionych przyczyn jednak Garin pominął dwa ostatnie akapity — zakończenie listu.

Ostatnim wydaniem *Defensio Epicuri* jest publikacja Martina Daviesa[15]. Jest to pierwsze i jak dotąd jedyne wydanie tekstu Raimondiego prawdziwie krytyczne, oparte na czterech istniejących rękopisach, oznaczonych przez Daviesa symbolami B, F, H, S.

Niewiele wiemy o pochodzeniu rękopisu B. Guido Santini zakupił ten XV-wieczny manuskrypt od jakiegoś bukinisty w Lukce i w 1899 roku opublikował na jego podstawie *Defensio*. Następnie, w roku 1900, rękopis został zakupiony roku przez Królewską Bibliotekę w Berlinie (skąd symbol B). Przechowywany podczas ostatniej wojny w Bibliotece Uniwersyteckiej w Tybindze, obecnie znajduje się znów w Berlinie, w Bibliotece Państwowej. Tylko dzięki rękopisowi B możemy przypisać autorstwo *Defensio* Kosmie Raimondiemu, gdyż tylko on zachował informacyjny nagłówek: *Cosmae Raymondi Cremonensis ad Ambrosium Tignosium quod recte Epicurus summum bonum in voluptate constituerit maleque de ea re Achademici, Stoici, Peripatheticique senserint*.

Rękopis F został odnaleziony przez Eugenio Garina w 1950 roku[16] w Biblioteca Laurenziana we Florencji. Jest to rękopis z XV wieku, zawierający anonimową kopię *Defensio Epicuri* z rozszerzonym tytułem *contra Stoicos, Achademicos et Peripateticos*[17], sporządzony przez Paola Andreę del Bene, prawnika z Werony[18]. Przypisanie spisania rękopisu temu ostatniemu pozwala datować go po 26 grudnia 1476 roku.

---

[13] M. Davies, *Cosma Raimondi*, w: *Cambridge Translations of Renaissance Philosophical Texts*, vol. 1: *Moral Philosophy*, ed. J. Kraye, Cambridge: Cambridge University Press, 1997, s. 238.

[14] G. Santini, *Cosma Raimondi umanista ed epicureo*.

[15] M. Davies, *Cosma Raimondi's Defence of Epicurus*, „Rinascimento", 27 (1987), s. 123–130.

[16] Garin w 1942 roku przedrukowuje i tłumaczy *Defensio Epicuri* na podstawie publikacji Guido Santiniego. W 1950 na łamach czasopisma „Rinascimento" publikuje swoje nowe odkrycie — zob. E. Garin, *La 'defensio epicuri' di Cosma Raimondi*, „Rinascimento", 1 (1950), s. 100–101.

[17] E. Garin, *Filozofia odrodzenia we Włoszech*, tłum. K. Żaboklicki, Warszawa: PWN, 1969, s. 72.

[18] M. Davies, *Cosma Raimondi's Defence of Epicurus*, s. 128.

Rękopis H, także XV-wieczny, znajduje się w British Library w Londynie. Sporządził go, jak świadczy o tym kolofon, niemiecki student prawa z Padwy, Fryderyk Steinhuser, w 1463 roku[19].

Rękopis S wykazuje duże podobieństwa do rękopisu H, stąd hipoteza, że ich podstawą jest to samo źródło, ale rękopis S wydaje się starszy. Pochodzenie rękopisu S przypisuje się komuś z heidelberskiego kręgu Dietricha von Plieningena[20]. Dietrich nie był pierwszym posiadaczem rękopisu S. Prawdopodobnie zdobył go, studiując prawo w Padwie w latach 1473–1476.

Za podstawę swojego wydania Davies przyjął rękopis F, który jest najstarszy i według przekonania wydawcy prezentuje pierwotną wersję tekstu. Trzeba dodać, że aparat krytyczny wydania Daviesa jest dość ubogi, co świadczy o dużej jednorodności czterech kopii tekstu Raimondiego, które mamy do dyspozycji.

„Defensio Epicuri" — tłumaczenia

Dotychczas istniały trzy tłumaczenia *Defensio* na języki nowożytne.

Pierwszym, który przetłumaczył *Defensio* na język nowożytny, włoski, był Eugenio Garin[21]. Jego tłumaczenie pochodzi z roku 1942.

W 1967 roku Andrzej Nowicki przetłumaczył *Defensio Epicuri* na język polski[22]. Nowicki dokonał tłumaczenia na podstawie *Filosofi Italiani del Quattrocento* Eugenio Garina, gdzie już sam tekst łaciński jest, jak wspomnieliśmy, niepełny. Nowicki w swoim tłumaczeniu dokonał kolejnych skrótów, czyniąc je jeszcze bardziej fragmentarycznym w stosunku do oryginału.

Wreszcie, Martin Davies przetłumaczył *Defensio Epicuri* na język angielski w roku 1997[23].

Nasze tłumaczenie *Defensio Epicuri* zostało dokonane na podstawie wydania krytycznego Daviesa[24]. Prezentowany poniżej tekst łaciński pochodzi z tego właśnie wydania. Oczywiście nie kopiujemy aparatu krytycznego. Zaznaczamy jednak — co wydaje nam się pożyteczne — różnice między wydaniem Daviesa a wydaniem Garina z 1942 roku. Opatrzyliśmy także nasze tłumaczenie koniecznym aparatem historyczno-literackim.

Numeracja w tekście i podział na podrozdziały pochodzi od nas.

---

[19] „Fridericus Steinhuser. In die Sancti Sebastiani", czyli 20 stycznia — M. Davies, *Cosma Raimondi's Defence of Epicurus*, s. 130.

[20] Dietrich von Plieningen (1453–1520) — niemiecki humanista i prawnik.

[21] E. Garin, *Filosofi*, s. 134–149.

[22] A. Nowicki, *Filozofia włoskiego Odrodzenia. Wybrane teksty z historii filozofii*, Warszawa: PWN, 1967, s. 80–84.

[23] M. Davies, *Cosma Raimondi*, s. 235–247.

[24] Zob. przyp. 15.

Nasze tłumaczenie stara się iść jak najbliżej łacińskiego oryginału, z rzadka jedynie opuszczając przekład literalny na rzecz bardziej zrozumiałej dla polskiego czytelnika parafrazy. W naszej pracy nie wspomagaliśmy się tłumaczeniami nowożytnymi. O istnieniu polskiego tłumaczenia Nowickiego dowiedzieliśmy się dopiero po ukończeniu własnej pracy. Jesteśmy jednak przekonani, że choćby ze względu na to, iż obecne tłumaczenie bazuje na wydaniu krytycznym, dla Nowickiego niedostępnym, warto było raz jeszcze, samodzielnie, przetłumaczyć piękny i mądry tekst tego nieco zapomnianego włoskiego humanisty. Skłoniła nas również do tego dyskretna, ale stała tradycja zakonu kaznodziejów, którego nauczyciele często bronili myśli Epikura przed prostackimi interpretacjami. Przykładem niech będzie choćby Ludwik de Mathy, absolwent Sorbony i wykładowca filozofii w studium dominikańskim w Gdańsku. W 1753 roku pisał on: „O Epikurze i jego nauce nie myślimy tak, jak pospólstwo, a mianowicie, że dobro najwyższe umieścił w nagromadzeniu przyjemności cielesnych. Pewnym jest, że wielki ów mąż ma tu na myśli rozkosz duchową, którą zawsze niesie ze sobą cnota. Wystarczająco mocno świadczy o tym już samo jego życie spędzone w najwyższej wstrzemięźliwości, które to życie boski Hieronim przeciwstawia nieprzystojnym biesiadom chrześcijan”[25].

pekala.tomasz@gmail.com

[25] „Non tamen Epicuro ejusque doctrina, una nobis cum vulgo opinio est, quasi in voluptatum carnalium cumulo summum bonum collocasset; cum certum sit magnum hunc virum de voluptate spirituali, quam virtus secum semper defert intelligendum esse idque ipsa Epicuri vita summa cum temperantia transacta (quamque Divus Hieronymus Christianorum comessationibus opponit) sat ample confirmat” — L. de Mathy OP, *Theses ex universa philosophia*, Ex prolegomenis, § III, Gedani, 1753, s. 3. Zob. P. Krupa, *Wykształcenie filozoficzne dominikanów polskich w XVIII stuleciu: „Theses ex universa philosophia” Ludwika de Mathy OP (1753)*, w: *Dominikanie: Gdańsk – Polska – Europa, Materiały z konferencji międzynarodowej pt. „Gdańskie i europejskie dziedzictwo. Zakon dominikanów w dziejach Gdańska”*, pod red. D.A. Dekańskiego, A. Gołembnika, M. Grubki OP, Gdańsk – Pelplin: Bernardinum, 2003, s. 89–115.

Cosmae Raimondi Cremonensis ad Ambrosium Tignosium quod recte Epicurus summum bonum in voluptate costituerit maleque de ea re Academici, Stoici, Peripateticique senserint

<1.> Etsi ad his de rebus disputandum, quibus tuis sum epistulis incitatus, valde in praesentiarum[1] alienum mihi tempus sit, homini gravioribus multoque difficilioribus studiis occupato (nam, quod profiteri me non pudet, astrologicis disciplinis assidue operam impertior), tamen cum Epicuri viri unius omnium sapientissimi auctoritatem et sententiam maxime semper secutus sim atque in primis probarim, illius mihi a te petulanter nimium oppugnatam, vexatam violatamque dignitatem defendendam putavi.

Decet enim probos spectatosque discipulos, qualem in omni doctrina me semper praestiti, quorum magistrorum secuti instituta sint, eos ipsos, si oppugnentur, defendere, ne in vituperandis illis, suum quoque studium vituperari et improbari videatur.

Kosma Raimondi z Cremony do Ambrożego Tignosi, o tym, że Epikur słusznie uznał przyjemność za najwyższe dobro, oraz o tym, że akademicy, stoicy i perypatetycy mylili się w tej sprawie

<1.> Pomimo że, czas na dyskusję, do której przynagla mnie twój list, jest nieodpowiedni, gdyż zajmuję się teraz czym innym, ciężkimi i trudnymi dla człowieka studiami, a mianowicie — wyznaję to bez wstydu — uparcie i niestrudzenie zajmuję się astrologią, to jednak, ponieważ od początku uznaję autorytet i naukę Epikura, najmędrszego ze wszystkich, i zawsze za nimi podążałem, to zdecydowałem się bronić jego godności, którą przede mną tak zuchwale atakujesz, umniejszasz i naruszasz.

Godzi się bowiem, żeby prawi i wypróbowani uczniowie — a takim byłem we wszelkich naukach — stawali w obronie mistrzów, za którymi postanowili pójść, tym samym broniąc też własnych studiów przed krytyką i oszczerstwem.

[1] praesentiarum] praesentia, Garin.

Nam mihi, quae nunc in Epicurum magna cura et diligentia ad refellendum eum collegisti, non tam contra illum, quam contra me, qui eum probo et sequor, videntur disputata. Sed tibi, ut meritus es, rependam.

<2.> Et quoniam de ipso Epicuro magna non solum inter nos dissentio est, sed omnes etiam veteres philosophi, potissimum tres hae familiae, Academici, Stoici, Peripatetici, huic uno ceterorum principi nefarium bellum indixerunt, eumque adeo oppugnarunt, ut sibi in philosophia nihil loci relictum velint, omniaque eius explosa iudicent, invidia credo commoti, quod multo plures ad Epicuri quam ad eorum scholas discipuli se conferrent, quod facere alias pluribus statueram ut copiosissime illum defenderem, id nunc, quantum epistulae natura conditioque patitur, aggrediar. Quae si longius excreverit, is etiam iudicabit breviorem qui de hisce[2] disputationibus non longiusculam modo epistulam, sed productiora quoque volumina fieri atque edi oportere intelliget. Res enim et magna et difficilis atque copiosa ad dicendum agitur. Nam de summo disceptatur bono, in quo quaerendo multa ab antiquis disputata sunt et plurimi in utramque partem extant libri.

Zdaje mi się bowiem, że wszystko, co z takim zapałem i skrupulatnością pozbierałeś przeciwko Epikurowi, aby go obalić, służy argumentacji nie tyle przeciwko niemu, ile raczej przeciwko mnie, który go cenię i naśladuję. Odpłacę ci jednak, jak na to zasługujesz.

<2.> Niezgoda co do Epikura istnieje nie tylko pomiędzy nami. Wszyscy starożytni filozofowie, a zwłaszcza trzy grupy: akademicy, stoicy i perypatetycy, wypowiedzieli niegodziwą wojnę jemu, najpierwszemu ze wszystkich, i do dziś go zwalczają, aby nie zostawić mu żadnego miejsca w filozofii. Jego poglądy uważają za godne odrzucenia, wiedzeni, jak sądzę, zazdrością, bo więcej uczniów garnęło się do szkoły Epikura, niż do ich szkół. Z tego powodu uczynię to, co wielokrotnie mówiłem gdzie indziej, i przystąpię do jego wyczerpującej obrony, na ile oczywiście pozwoli na to natura oraz forma listu. A jeśli nawet list się wydłuży, to i tak wyda się krótki komuś, kto rozumie, że w przypadku podobnych sporów należałoby napisać i wydać nie tyle troszkę dłuższą epistołę, ile raczej prawdziwie opasłe tomy. Chodzi tu bowiem o rzecz wielką i trudną, wymagającą obszernego wywodu, o najwyższe dobro, którego poszukiwaniu już w starożytności poświęcono wiele dysput i [na którego temat] wiele ksiąg powstało, spisanych przez obie strony sporu.

[2] hisce] his, Garin

<3.> Ut igitur videas quam iniuste oppugnatus a te Epicurus fuerit et quae eius de extremo expetendorum sententia sit apertius intelligatur, huius rei altius quasi quoddam initium faciam. Dein[3] ad epistulam tuam respondebo omniaque ita enodavero, ut in castra Epicuri a quibus digressus es, vel lubens revertare.

Quod, si qui secundo loco dicunt, aliena prius diluere oporteat, tum sua adiungere, tamen, involuta cum res est et obscura, quodammodo concessum arbitror, ut tota antea aperiatur, ut planius quod quaeritur fiat.

<3.> Rozpocznę rzecz całą od swego rodzaju spojrzenia z góry, dzięki któremu jaśniej ukaże się opinia Epikura na temat celu ostatecznego, a ty zobaczysz, jak niesprawiedliwy był twój atak na niego. Następnie odpowiem na twój list i wszystko tak wyjaśnię, że do obozu Epikura, z którego uciekłeś, nawet chętnie powrócisz.

Po drugie, choć niektórzy twierdzą, że najpierw należy obalić zdanie przeciwników, a dopiero potem przedstawić własne, ja jednak uważam za dopuszczalne — zwłaszcza gdy rzecz jest niejasna i zawikłana — że można wszystko wyłożyć na początku, aby stało się jaśniejszym, o co pytamy.

Dobro najwyższe

<4.> Reprehenditur itaque Epicurus, quod is de summo bono nimis molliter posuisse existimetur, idque in voluptate constituerit, ad eamque referenda omnia censuerit. Mihi vero studiosius illum consideranti in dies magis ac magis haec eius sententia probari solet, tamquam, non hominis, sed aut Apollinis, aut superioris naturae cuiusdam edictum ac constitutum.

<4.> Zarzuca się więc Epikurowi, że potraktował on najwyższe dobro w sposób zbyt frywolny, umieszczając je w przyjemności, do której, według niego, wszystko należy odnosić. Ja natomiast, pilniej go studiując, z każdym dniem coraz bardziej uznawałem słuszność jego zdania, jakby było normą i zasadą pochodzącą od samego Apollina lub innej jakiejś istoty doskonalszej natury.

[3] Dein] Deinde, Garin

Qui cum maxime omnium naturae vim perspiceret, intelligeretque ita natos nos esse, ab ipsaque natura formatos ut nihil tam esset nobis consentaneum quam ut omnia corporis nostri[4] membra sana atque integra haberemus, eoque in statu servarentur[5], nec ullius afficeremur aut animi aut corporis incommodis, summum in voluptate bonum constituit.

To on najlepiej ze wszystkich przeniknął siłę natury i zrozumiał, że tak jesteśmy zrodzeni i tak przez naturę uformowani, iż nic nie jest dla nas bardziej oczywiste niż potrzeba zachowania w całości i zdrowiu wszystkich części naszego ciała oraz zachowanie go w takim stanie, by nie nękały go ani duchowe, ani fizyczne niedogodności, i dlatego właśnie przyjemność była dla niego najwyższym dobrem.

O sapientissimum hominem Epicurum! Quid enim ad hanc sententiam addi potest? Aut quae est alia ulla felicitas? Nec enim cuius animus agitur, is beatus esse, nec cuius corpus dolore afficitur, hic esse non miser potest.

O, [zaprawdę] Epikur jest najmędrszym z ludzi! Cóż bowiem można dodać do takiego zdania? Alboż istnieje inna jakaś szczęśliwość? Nikt przecież, kogo duch jest niespokojny, nie może być szczęśliwym, a ten, kto jest dotknięty cielesnym cierpieniem, nie może nie być nieszczęśliwym.

Ne quis vero, quibus temporibus de his disputem ignorare me existimet, hac tota disputatione intelligi illud volo, me hic de illa simplici, veraque philosophia, quam theologicam appellamus, non agere, sed de hominis humano bono quaerere et de opinionibus ipsorum inter se hac de re dissentientium philosophorum.

Aby zaś kto nie posądzał mnie, iż nie wiem, o jakiej rozprawiam epoce, pragnę, aby podczas całej tej dyskusji rozumiano, że nie zamierzam traktować tu o owej prostej i prawdziwej filozofii, którą zwiemy teologiczną, lecz badać ludzkie szczęście człowieka i opinie samych filozofów, którzy spierali się między sobą w tej kwestii.

<5.> Cum igitur Epicurus ita constituerit, contra tamen Stoici disputant felicitatemque in virtute ponentes sola, eum, qui sapiens sit, etiam si ab carnificibus torqueatur acerbissimis, felicem esse volunt.

<5.> Gdy zatem Epikur sformułował swoje zdanie, sprzeciwili mu się stoicy, umieszczając całe szczęście człowieka wyłącznie w cnocie i chcąc, by szczęśliwym był mędrzec, choćby nawet poddany najstraszniejszym cielesnym torturom.

[4] nostri] nostra, Garin
[5] servarentur] serbarentur, Garin

A quibus vehementer quidem dissentio. Quid enim absurdius, quam eum qui miserrimus sit, beatum dicere? Quid insipidius, quam positum in tauro Phalaridis, qui summis urgeatur cruciatibus, non miserum fateri? Quid porro tam ab omni felicitate abhorrens quam his omnibus aut plurimis carere quae felicitatem ipsam constituant? Nam isti eum quoque qui fame conficiatur ac manco sit corpore reliquisque omnibus et corporis et rerum externarum afficiatur incommoditatibus, dum virtutem ipse prae se tulerit, nihilominus beatissimum existimant. Ego autem nec M. quidem Regulum, quem suis omnibus libris tantopere extollunt et celebrant, cum cruciaretur, nec si quis praestantissima virtute, fide, innocentia, integritate in tauro uratur Phalaridis, aut patria exsulet, vel acerbiore fortuna aliqua vexetur, non modo beatos homines, sed miseros etiam habendos puto; eoque miseriores quo, cum tanta tamquam excellens eorum virtus exitum feliciorem fortunatioresque eventus commerita esset, in has tantas calamitates inciderunt.

Ja głęboko się z nimi nie zgadzam. Cóż bowiem jest większym absurdem od uznawania za człowieka szczęśliwego tego, który największą cierpi biedę? Cóż głupszego niż nie uznać za nieszczęśliwego kogoś, kto cierpiał największe męki zamknięty w byku Falarisa[6]? Cóż dalszego od szczęścia niż to, czemu brak jednego bądź wielu elementów, które tworzą szczęście? Oni zaś uważają za najszczęśliwszego człowieka — nawet przygniecionego głodem, ułomnego czy dotkniętego jakąkolwiek niedogodnością cielesną lub dotyczącą rzeczy zewnętrznych — byleby ponad siebie przedkładał on cnotę. Ja, przeciwnie, myślę, że torturowanego Marka Regulusa[7], którego stoicy tak bardzo wychwalają i wynoszą w swoich książkach, albo kogoś innego o wyjątkowej cnocie, wierze, niewinności i prawości, nie można nazwać szczęśliwym, jeśli piecze się w byku Falarisa lub musi opuścić ojczyznę, lub też nękany jest innymi ciosami okrutnego losu. Należy raczej myśleć o kimś takim jako o nieszczęśniku i to tym większym, kiedy się pomyśli, że tak wspaniała cnota, która zasługiwałaby na szczęśliwy los, wiedzie go prosto ku klęsce i nieszczęściu.

[6] Falaris (VI w. p.n.e.) — tyran Agrygentu, według tradycji okrutny władca; w spiżowym „byku Falarisa" — narzędziu śmierci, które rozgrzewano do białości — byli rzekomo traceni skazańcy.

[7] Marek Regulus (III w. p.n.e.) — polityk, wódz (podczas wojny punickiej), stoik.

<6.> Quod si animo solo constaremus et Regulum beatum dicerem et audirem Stoicos in soloque animo ponendam beatitudinem putarem. Cum autem animo constemus et corpore, cur in hominis felicitate aliquid quod hominis sit ad eumque attineat ab his negligetur? At cur animum curant, corpus negligunt, animi domicilium ipsiusque hominis partem alteram? Quicquid enim ex rebus aliquibus constituitur, huic, cum eius quaeritur absolutio, si quicquam desit, perfectum et plene cumulatum non diiudico[8].

Itaque cum hominem idcirco, ut arbitror, hoc nomine appellemus quod et animum et corpus habeat, ut corpus ipsum, si pars eius aliqua aegrota est, sanum iudicari non debet, sic homo, si aliqua eius parte afficiatur, haberi, felix non potest.

Nam quod in animo tantum ob id felicitatem ponunt quod is in homine princeps quasi quidam sit et corpori imperet, valde absurdum est nullam propterea habere corporis rationem, cum animus et ipsius saepe naturam complexionemque sequatur et sine corpore agere quicquam non possit.

<6.> Jeśliby bowiem człowiek składał się wyłącznie z ducha, to i Regulusa nazwałbym szczęśliwym, i stoików bym słuchał, i zgodziłbym się, że szczęścia należy upatrywać jedynie w duchu. Skoro jednak składamy się z ducha i ciała, to dlaczego w kwestii szczęścia człowieka zaniedbują oni to, co w człowieku jest ludzkie i co go dotyczy? Albo inaczej, czemu tak dbają o ducha, a zaniedbują ciało, które jest jego siedzibą i stanowi drugą część właściwego człowieka? Wszak skoro poszukujemy doskonałości jakiejkolwiek rzeczy złożonej, to nie możemy uznać jej za pełną i ukończoną, jeżeli będzie jej brakować jakiegoś elementu. Przeto, skoro człowieka określamy tym mianem dlatego, jak sądzę, że posiada ducha i ciało, to — tak jak ciała, jeśli chora jest jakaś jego część, nie można uznać za zdrowe — tak samo człowieka, jeśli jakaś jego część cierpi, nie można uważać za szczęśliwego. Przecież upatrywanie przez stoików szczęścia wyłącznie w umyśle, gdyż jest w człowieku jakby księciem i rozkazuje ciału, oraz odmawianie ciału z tego powodu jego racji jest prawdziwym absurdem, bo umysł często idzie za naturą i kompleksją ciała, jak też nie może bez niego niczego dokonać.

[8] diiudico] diudico, Garin

Ut igitur eum irrideam, qui in sede regali sedens regem se appellat, nullis comitibus, nullisque servis, aut illum venustum principem non existimem, qui servos incomptos deformatosque habeat, sic hi irridendi qui in constituenda hominis felicitate corpus ab animo disiungunt et cuius corpus laceretur crucieturque, beatum tamen esse contendunt.

Tak samo więc, jak wyśmiewałbym kogoś, kto siedzi na tronie i nazywa się królem, ale nie ma ani towarzyszy żadnych, ani żadnych sług, albo jak nie uznałbym za czarującego księcia kogoś, kto otacza się niedbałą i niechlujną służbą, tak samo śmiechu warci wydają mi się ci, którzy mając określić, czym jest szczęście człowieka, oddzielają ciało od ducha i uważają za szczęśliwego kogoś, czyje ciało rozdarte jest cierpieniem.

<7.> Equidem Stoicos miror viros acutissimos, cum de his rebus investigarent, non meminisse homines sese esse, et non quid hominis natura postularet, sed quid ipsi efficere disputando possent, adhibuisse. Nam mihi videntur quidam ingenii copia disserendique[9] facultate freti, non tam id quaesisse quod huius loci erat proprium, quam ostentandi ingenii ipsius studio elati, nova quaedam atque admirabilia scripsisse; pro quibus potiundis vota nobis potius facienda sint, quam adhibenda industria.

<7.> Dziwię się, że tak bystrzy mężowie jak stoicy, kiedy rozprawiają o tych sprawach, nie pamiętają, że sami są ludźmi, i przejmują się nie tym, czego żąda sama natura, lecz tym, czego oni mogą dowieść w dyspucie. Wydaje mi się, że ufni w nadmiar własnych zdolności oraz w umiejętność prowadzenia sporów, nie szukają tego, co właściwe, lecz zaprzątnięci ukazywaniem własnego geniuszu, próbują pisać rzeczy tak nowe i wprawiające w podziw, że aby je osiągnąć, należałoby raczej się modlić, niż zabiegać o to własną pracą.

Tum alii fuerunt qui, stomacho quasi affecti, nihil sequendum arbitrarentur nisi quod imitari ipsi possent aut sibi delegissent.

Byli też inni, prawdziwi śledziennicy[10], którzy uważali, że nie należy naśladować niczego poza nimi samymi lub poza tym, na co oni wskażą.

[9] disserendique] disserendi, Garin
[10] Prawdopodobnie chodzi o skrajnych stoików.

Itaque natura cum agrestes quosdam itaque inhumanos philosophos genuisset, quorum sopiti occlusique omnes essent sensus, nec ulla allicerentur voluptate, hi, a quibus ipsi propter duritiem austeritatemque naturae eorum abhorrent, alios quoque ab his abstinere oportere statuerunt.

Tak to natura stworzyła nieokrzesanych i nieludzkich filozofów, których zmysły były niewrażliwe, zupełnie zamknięte i niedające się skusić żadnym przyjemnościom. Oni to także i innych postanowili odciągać to od tego, od czego ich samych powstrzymywała surowość i twardość ich własnej natury.

Alii deinde magnis et variis ingeniis suborti sunt, qui omnes pro sua quisque natura de summo bono iudicarent, sed cum maximis in erroribus versarentur, tum demum extitit Epicurus, qui veterum philosophorum errata corrigens atque emendans sua ipse de felicitate vera et certa instituta edidit. Cuius deinceps sententiam, Stoicis, ut arbitror, diligenter refutatis, dilucidius iam probare incipiam ut simul Peripatetici quoque ipsi, Academicique refutentur.

Z kolei pojawili się inni[11], obdarzeni rozmaitymi i nieprzeciętnymi zdolnościami umysłu, z których każdy rozumiał szczęście według własnego uznania. Lecz gdy ci pogrążyli się w największych błędach, pojawił się wreszcie Epikur, który korygując i naprawiając błędy dawnych filozofów, ogłosił swoją własną, prawdziwą i pewną naukę o szczęściu. Zaraz jaśniej ją przedstawię, by — skoro już, jak sądzę, odparłem naukę stoików — za jednym zamachem rozprawić się jeszcze z perypatetykami i akademikami.

Quamquam in Academicis valde mihi laborandum non est, quibus omnia sunt incerta. Quae enim haec philosophia quae nihil certum constituat? Isti igitur quid dixerint, ne intelligere quidem eos puto; ut, quemadmodum Stoici furiosi, sic hi mihi insani videri soleant.

Choć, prawdę mówiąc, tymi ostatnimi zajmować się nie warto, skoro nic pewnego dla nich nie istnieje. Cóż to bowiem za filozofia, która nie proponuje nic pewnego? Wydaje mi się, że sami nie wiedzą, co mówią, i o ile stoicy mogą wydawać się szaleni, o tyle oni — po prostu głupi.

[11] Nie wiemy, o kim mówi autor; wszyscy inni filozofowie „niezrzeszeni".

<8.> Restant Peripatetici, quibus refellendis difficultas est maior. Nam et certum quid dicunt et ita disputant ut nonnihil dicere videantur. Sed tamen et hi, mea sententia, errant plurimum. Quod, explicatis his quae de Epicuro disputanda sunt, manifesto satis postmodo intelligetur ut perspicue cognoscere omnes possint, ceteros quoslibet, qui sibi in philosophia vendicare principatum sunt conati, ab eaque laude abicere Epicurum, illos quidem errasse vehementer, Epicurum autem de felicitate vera omnia constituisse.

<8.> Pozostają więc perypatetycy, z którymi jest większa trudność, gdyż czasem mówią coś pewnego, a ponadto, w dyskusji, sprawiają wrażenie ludzi, którzy coś rzeczywiście utrzymują. Jednakowoż i oni, moim zdaniem, błądzą bardzo, co — po omówieniu tego, co trzeba powiedzieć o Epikurze — okaże się jasno później, kiedy poznamy wszystkich, którzy ośmielili się sobie przywłaszczyć pierwszeństwo w filozofii, spychając Epikura z tego chwalebnego miejsca, mimo że ten w sprawie szczęścia nauczał prawdziwie, oni zaś mylili się najgłębiej.

Epikur a perypatetycy

<9.> Ad haec vero probanda unde potius ordiar quam ab illa una omnium rerum principe et institutrice natura cuius in quaque re verissimum semper putandum est iudicium? Haec igitur cum hominem fabricaretur, ita illum undique adhibito quasi artificio expolivit, ut aliam nullam ob rem fabricatus videantur, nisi ut omni voluptate potiri et iocundari[12] posset. Sensus ei plures dedit quam varios, quam distinctos, quam necessarios, ut, cum voluptatum genera essent plura, nullum relinqueretur cuius ille particeps non foret.

<9.> Aby tego dowieść, od czego mam rozpocząć wywód, jeśli nie od wspólnej wszystkim rzeczom zasady i nauczycielki — natury, której osąd w jakiejkolwiek materii należy uznać za najsłuszniejszy? Ona to właśnie, tworząc człowieka, użyła jakby artystycznego kunsztu i obdarzyła go zewsząd taką ogładą, że wydaje się stworzony wyłącznie po to, aby mógł używać wszelkiej rozkoszy i się nią cieszyć. Dała mu zmysły tak liczne, tak różnorakie, tak wyspecjalizowane i tak konieczne, aby — skoro wiele jest rodzajów przyjemności — nie był pozbawiony rozkoszy płynącej z żadnego z nich.

[12] iocundari] iucundari, Garin

Primum oculos constituit, quorum tam egregia tamque singularis natura est ut turpia ac foeda intueri nolint. Delectamur vero aspectu pulcherrimarum rerum, idque non iudicio aut consilio fit aliquo, sed natura impellente. Nam quis est nostrum qui cum imaginem paulo pulchriorem viderit, etiam si alio properet, ad intuendum tamen non demoretur? Sic sese causa haec habet, ut in tot tantisque rebus, quas natura tam venustissimas pulcherrimasque procreavit, miserrimum futurum fuisse putem hominem, si earum videndarum facultatem illi ademisset.

Po pierwsze dała mu oczy, których natura jest tak wzniosła i tak szczególna, że nie chcą patrzeć na nic, co obrzydliwe i odpychające, a cieszą się z patrzenia na rzeczy najpiękniejsze i to nie z jakiegoś zewnętrznego nakazu czy wiedzione czyimś sądem, lecz z nakazu samej tylko natury. Bo któż z nas, jeśli spostrzeże jakiś piękniejszy widok, nie zatrzyma się, żeby na niego popatrzeć, nawet jeśli pośpiech gna go w innym kierunku? Jest więc dla mnie jasne, że nie można uznać za szczęśliwego człowieka, który żyjąc wśród tylu tak powabnych i pięknych tworów natury, byłby pozbawiony możliwości ich oglądania.

Audiendis vero percipiendisque musicorum cantibus et suavissimis sonis quis est qui non maxime oblectetur? Ut mihi etiam et lyra et cetera huiusmodi instrumenta delectandorum animorum causa reperta videantur. Itidem de odoratu reliquisque sensibus iudicandum est quibus tamquam instrumentis voluptatem animus et sensit et percipit.

A kto nie doznaje najwyższej radości, gdy słucha muzycznych kantylen i najsłodszych dźwięków? — Nawet mnie wydaje się, że i lira, i podobne instrumenty zostały wynalezione, by stać się źródłem zachwytu dla ducha. To samo należy sądzić o powonieniu oraz o pozostałych zmysłach, których duch używa jak narzędzi do odczuwania i doznawania przyjemności.

Non enim sine sensuum beneficio quam aliam habere voluptatem possit intelligo, nisi forte studio occultarum maximarumque rerum cognoscendarum, quo ex ipso[13], haud negaverim magnam infundi animis delectationem.

Rozum podpowiada mi w rzeczy samej, że bez udziału zmysłów nie można sobie wyobrazić żadnej przyjemności oprócz być może tej, jaką daje studiowanie wielkich i tajemnych nauk, co — nie zaprzeczam — jest dla ducha źródłem wielkiej rozkoszy.

[13] cognoscendarum, quo ex ipso] cognoscendarum. Quo ex ipso, Garin

Si enim ulla voluptas est illa, profecto est maxima, in eaque Peripatetici felicitatem constituunt, tractandis contemplandisque rebus occultissimis et cognitione dignissimis.

Jeśli tę ostatnią można zaliczyć do przyjemności, to rzeczywiście byłaby to przyjemność największa i rację mieliby perypatetycy, dla których szczęściem jest poświęcenie się badaniu oraz kontemplacji rzeczy najskrytszych i najbardziej godnych poznania.

Verum de homine toto non de eius parte quaeritur, ut contemplator ille, quamquam sit maximus, tamen sine corporis et rerum externarum commodis beatus esse non possit.

Skoro jednak tutaj pytamy o całego człowieka, a nie tylko o jakąś jego część, to musimy przyznać, że ów kontemplator, choćby był największy, to nie będzie szczęśliwy, jeśli zbywać mu będzie na dogodnościach cielesnych i materialnych.

<10.> Vere igitur Epicurus in voluptate summum bonum constituit, cum ita nati et facti simus, ut ad id quasi fabricati videamur. Est propterea in mentibus nostris naturalis quidam sensus capiundae et prosequendae voluptatis[14]: quantum enim in nobis est, non tristes, sed laeti esse volumus. Nec vero, qui attenderit et diligenter animo contemplabitur quot quantasque res quanta copia et ubertate quanta etiam varietate natura hominis unius causa protulerit, dubitabit quin et voluptas maximum sit bonum et propter illam sint omnia comparanda.

<10.> Słusznie więc Epikur umieścił dobro najwyższe w rozkoszy, skoro rodzimy się i jesteśmy tak uczynieni, że wydaje się, jakbyśmy byli dla niej stworzeni. W naszych umysłach znajduje się jakby specjalny zmysł chwytania przyjemności i podążania za nią. W nas też znajduje się pragnienie bycia radosnym, a nie smutnym. Nikt także, kto przyjrzy się i uważnie rozważy w duchu, ile i jakich rzeczy, jaką ich ilością, różnorodnością i bogactwem natura obdarzyła człowieka dla niego samego, nie będzie miał wątpliwości, dlaczego to rozkosz jest największym dobrem i że wszystko należy oceniać ze względu na nią.

[14] voluptatis:] voluptatis; Garin

Nam, cum rerum ipsarum tantam tamque lautam multitudinem terra ac mari videamus, ut, cum multae necessariae ad vivendum, tum plurimae etiam creatae sint voluptariae atque eiusmodi ut ex his praeter quam voluptas aliud nihil percipiatur, certe voluptarias natura non procreasset, si frui illis hominem et in his versari eum noluisset.

Albowiem, kiedy popatrzymy na tę bogatą różnorodność rzeczy na ziemi i w morzu oraz rozważymy, że wiele z nich jest koniecznych do życia, ale inne są stworzone jedynie dla <naszej> przyjemności, skoro nic poza przyjemnością zaczerpnąć z nich nie jesteśmy w stanie, musimy uznać, że jeśli natura nie chciałaby, aby człowiek korzystał z rzeczy dających mu rozkosz i aby ku nim się zwracał, to po prostu by ich nie rodziła.

<11.> Studia etiam ipsa hominum exercitationesque declarant voluptatis causa omnia fieri. Quid enim esset cur in tantis dimicationibus et tot tantisque laboribus, quantis nos studio rerum ad vitae usum aut retinendarum aut comparandarum saepe obicimus[15], tam sollicite dies noctesque versaremus, nisi haec una spes nos aleret, ut aliquando cum voluptate vita uti et iucunde vivere possemus? Quae spes, si deesset, nimirum animi nec ad suscipiendos labores tam prompti nec ad perferendos tam vehementes atque fortes redderentur.

Doctrinae vero litterarumque et artium praeceptiones[16] cur tantum desiderarentur, nisi tum in illis cognoscendis natura inesset singularis oblectatio quaedam, tum essent adiumento ad conquirendas facultates quibus vitam cum iucunditate traduceremus?

<11.> Już same wysiłki intelektualne człowieka i jego praca fizyczna potwierdzają, że to właśnie przyjemność jest przyczyną wszystkiego. Czym bowiem byłyby ogromne zmagania i trudy, którym oddajemy nasze dni i noce, a przez które staramy się nabyć i utrzymać rzeczy konieczne do życia, jeśli nie ożywiałaby nas nadzieja, że kiedyś będziemy mogli zażywać rozkoszy i wieść wesoły żywot? Gdyby zabrakło tej nadziei, to nie dalibyśmy rady ani podejmować się pracy z taką gotowością, ani dokonywać różnych dzieł z taką mocą i siłą.

Czemu zaiste pragniemy poznania wiedzy, której uczą księgi, czy wrażeń płynących ze sztuki, jeśli nie dlatego, że już w naturze ich poznawania leży jakaś szczególna przyjemność, a ponadto pomagają nam one zdobyć sprawności, dzięki którym z przyjemnością spędzimy nasze życie?

[15] obicimus] obiicimus, Garin
[16] praeceptiones] perceptiones, Garin

Iam honores, gloriam, regna, imperia, pro quibus vel adipiscendis vel defendendis maxima saepe proelia existunt maximaeque contentiones, profecto non tam vehementer expeteremus, si non hae res non summe delectarent. Belli item et pacis ratio quid[17] aliam ob causam suscipitur nisi ut ea, quibus vivimus et delectamur, retineamus, conserveremus et augeamus?

Nie zabiegalibyśmy też z taką gorliwością o zaszczyty, chwałę, królestwa, imperia, dla których zdobycia bądź obrony często rodzą się największe wojny i waśnie, jeśli te rzeczy nie przynosiłyby nam rozkoszy, i to w najwyższym stopniu. Mówiąc inaczej, jakaż inna jest przyczyna wojny i pokoju niż utrzymanie, zachowanie lub pomnożenie tego, czym żyjemy i czym się rozkoszujemy?

<12.> Postremo virtus, quae et voluptatis effectrix est et gubernatrix nosque continet atque admonet ut quando quasque oporteat prosequamur, limitibus item aliis omnibus servatis quibus ipsa circumscripta est virtus, quid expetitur, nisi ut, fugiendis quas sequi non doceat prosequendisque quas doceat, voluptatibus iucundissime vivatur? Si enim voluptatem et delectationem nulla efficit, cur expetitur? Aut quid est cur virtutem magni faciamus? Sin efficiat, cur, cuius causa desideratur, id maxime expetendum summumque bonorum omnium non concedimus?

<12.> Wreszcie sama cnota, sprawczyni przyjemności i jej ochmistrzyni, która powstrzymuje nas i poucza, żebyśmy za właściwą przyjemnością podążali we właściwym czasie i z zachowaniem wszystkich płynących z cnoty warunków, czegoż pragnie, jeśli nie tego, aby — uciekając przed przyjemnościami, które odradza, a dążąc do takich, które zaleca — człowiek cieszył się życiem w największej radości? Jeśli zaś nie sprawia żadnej rozkoszy ani upodobania, to po co jej pragnąć i dlaczego czuć się wielkim z jej powodu? A jeśli sprawia, to dlaczego, z jakiego powodu nie uznajemy jej za najwyższe i najbardziej pożądane dobro?

[17] quid] quam, Garin

Quae cum ita sint atque hominis figura et forma ita conflata cernitur ut percipere potissimum voluptatem possit ad eamque natura rapimur, tum sint plurima et maxima voluptatis causa genita nostraeque omnes actiones eo sese referant, ut sine molestia demum vivamus omniaque ob id ipsum ut iucundemur expetantur, quis est adeo Epicuri inimicus, ut, cum eius causa tam verissimis necessariisque argumentis et probata sit et conclusa, non illi tandem atque eius disciplinae assentiatur affirmetque summam in voluptate constitutam felicitatem esse?

Skoro tak się rzeczy mają, a budowa oraz forma człowieka tak są ukształtowane, aby mógł on doznawać najwyższej przyjemności (do czego popycha nas natura), skoro istnieje tak wiele tak wielkich <rzeczy> powstałych dla przyjemności, a wszystkie nasze działania odnoszą się do tego, abyśmy żyli bez żadnej przykrości i cieszyli się tym jak najdłużej — kto może być dłużej nieprzyjacielem Epikura i nie zgodzić się z nim oraz nie przytaknąć jego nauce, że najwyższe szczęście polega na przyjemności, skoro jego racji dowiodły niezbicie najprawdziwsze i najlogiczniejsze argumenty?

<13.> Nam a Peripateticis, qui id negant, nec ferre possunt summum esse voluptatem expetendorum, sed in virtute maxime[18] id constituunt, quaero si virtus ipsa tristitiam, moerorem, dolorem, metum allatura sit, ea ne expetenda fuerit? Id eos credo non concessuros. Cum igitur propter vitae tranquillitatem, qua in ipsa voluptatis nomine felicitatem Epicurus collocavit, virtus expetatur, rursus a Peripateticis quaero, cur in voluptate summum esse nolint expetendorum?

<13.> Pytam więc perypatetyków, którzy negują i znieść nie mogą, że to przyjemność jest najbardziej upragniona, podczas gdy oni za taką uważają cnotę: jeśli owa cnota będzie się karmić smutkiem, żalem, bólem i lękiem, to czy naprawdę będzie upragniona? Sądzę, że się z tym nie zgodzą. A jeśli cnota jest pożądana ze względu na spokój życia, w którym Epikur pod nazwą przyjemności umieścił szczęście, to pytam perypatetyków raz jeszcze, dlaczego nie chcą uznać przyjemności za najwyższe z upragnionych dóbr.

[18] maxime] maxume, Garin

Etenim si quis est, qui existimet, cum supremum et ultimum bonorum omnium constituerit voluptatem, ita sensisse illum, ut in commessationibus, potationibus, alea ludisque et femineis amplexibus quotidie volutaremur, ne valde commendandus iste esset gloriosus Epicurus et praeclara eius doctrina magnopere requirenda si gulosos, si ebriosos, ganeones, histrionesque ac libidinosos nos esse voluisset.

Sed vir sapientissimus hoc non dicit nec postulat[20], tantumque abest, ut sine virtute esse nos velit, ut etiam servandis prosequendisque illius institutis maxime virtus sit necessaria, quae et sensus omnes corporis, de quibus supra est disputatum, quasi quodammodo coherceat et dirigat et his, nisi cum opus sit, uti nos non sinat. Non enim Epicurus sine delectu et necessitate non postulante, quemadmodum pecudes, ad voluptatem delabitur, sed, cum oportet et modum adhibens, ea fruitur; ut haud illius doctrina negligenda[21] sit et explosa iudicanda ac Peripatetici non satis ipsi quoque quid dicant intelligere videantur.

Zaprawdę jeżeli jest ktoś taki, kto utrzymuje, że <Epikur> za najwyższe i ostateczne ze wszystkich dóbr uznał przyjemność w tym znaczeniu, że codziennie mielibyśmy się nurzać w obżarstwie, piciu, grze w kości i objęciach kobiet, to słusznie nie należy polecać chwalebnego Epikura i w żadnej mierze nie należy przyjmować jego przesławnej doktryny, skoro chciałby on z nas zrobić żarłoków, opojów, rozpustników, błaznów i lubieżników[19]. Lecz ów najmędrszy mąż tego nie mówi ani tego nie postuluje. Jest daleki od pragnienia, byśmy byli bez cnoty; co więcej, aby zachowywać jego zalecenia i podążać za jego wskazaniami, ze wszech miar konieczna jest właśnie cnota, łącząca w zgodny sposób wszystkie zmysły ciała, o których była wyżej mowa, zarządza nimi i nie zezwala nam ich używać, kiedy nie trzeba. Epikur bowiem nie stacza się w jakąś zwierzęcą przyjemność, którą rządzi ślepa konieczność i w której nie ma wyboru, lecz używa przyjemności, kiedy wypada i z pewnym umiarem. Dlatego nie należy lekceważyć jego doktryny ani uznawać za nic nie wartą, jak to czynią perypatetycy, którzy zresztą zdają się nie do końca rozumieć to, co sami mówią.

[19] Popularny obraz epikureizmu lukrecjańsko-hedonistycznego.
[20] postulat,] postulat; Garin
[21] negligenda] neglegenda, Garin

Odpowiedź na zarzuty

<14.> His itaque strictim breviterque a me decursis, etsi necessario epistulae tuae respondendum non arbitrer, et superiore disputatione illi omni aut maxima ex parte factum satis putem; tamen singulatim unumquodque tuum attingam ut te etiam magis refutem.

<14.> Tak oto przejrzawszy krótko i zwięźle <istotę interesującego nas zagadnienia>, jeśli nawet odpowiadanie na twój list nie wydaje mi się konieczne, bo jeśli nie całkowicie, to przynajmniej w większej części odpowiedziałem już wyżej na zarzuty w nim zawarte, to jednak teraz dotknę każdego z nich pojedynczo, aby lepiej odeprzeć twój atak.

Vis enim non omnia propter voluptatem comparari. A me autem supra et eleganter et copiose, ut videtur, refutatus es, patefactumque est ad voluptatem referri omnia oportere. Ac quod adiungis, Epicurum comparasse nos brutis, id non modo eum non oppugnat, sed huiusmodi est ut illius causam agere mihi etiam videare. Nam cum tanta in voluptate vis esset ut bruta quoque, rationis expertia, quae duce natura moventur, eam prosequerentur, firmissimam inde Epicurus argumentationem duxit summum id esse bonorum omnium quod omnia appeterent.

Chcesz zatem, aby nie mierzyć wszystkiego przyjemnością. Ja jednak wyżej dość obszernie, jak się zdaje, i składnie odbiłem twe zarzuty i jasnym jest, że wszystko należy odnosić do przyjemności. Dodajesz też, że Epikur zrównał nas z bydłem. Tym sposobem nie tylko go nie zwalczasz, lecz przeciwnie — wydajesz się jego obrońcą. Bo z faktu, iż w przyjemności leży taka siła, że idą za nią nawet nierozumne zwierzęta, kierujące się wyłącznie naturą, Epikur wywodzi najmocniejszy dowód na potwierdzenie swojej tezy: dobro, którego pragną wszystkie stworzenia, musi być dobrem najwyższym.

Catones vero quod scripsi vino uberius nonnumquam se reficere idque reprehendis, valde scilicet mirandum est, si vir sapiens quales habiti illi sunt paulo hilarius aliquando convivabitur.

Zarzucasz mi także, że napisałem o rodzie Katonów[22], iż zdarza im się obficie uraczyć winem, a przecież właśnie godnym podziwu być musi, że mądry mąż, a oni za takich uchodzą, zabawi się czasem radośniej.

[22] Ród Katonów — politycy rzymscy (III–I w. p.n.e.), najbardziej znani to Katon Starszy (również mówca, pisarz), jego prawnuk Katon Młodszy (również filozof, stoik). Uznawani przez sobie współczesnych za mądrych, walecznych, prawych. Recepcja wizerunku Katonów, szczególnie Katona Młodszego już w starożytności, później w średniowieczu i renesansie ulega mitologizacji. Humanizm renesansowy tworzy czarną legendę o Katonie jako człowieku lubieżnym. Więcej na temat recepcji Katonów zobacz: H. Wulfram, *Ex uno plures: drei Studien zum postumen Persönlichkeitsbild des Alten Cato*, Berlin: Verlag Antike, 2009.

Quae cetera tua sequuntur, quoniam eo tendunt, ut si Epicurum amplexamur pecudum more vivendum nobis sit, ea cum superiora disputassem refellisse me arbitror. Cum enim sine virtute vitam agi oportere Epicurus non censeat, is pecudum ritu mihi degere non videtur. Non itaque expellendus tamquam seditiosus aliquis vitaeque humanae perturbator aut seductor. Non enim ille hominum mores evertit, verum omni sua doctrina sic composuit atque instituit ut nos quam maxime beatos desideravit efficere.

Co do następnych twoich zarzutów, to sądzę, że już je odparłem, gdy dyskutowałem z Tobą wyżej, ponieważ wszystkie opierają się na twierdzeniu, że jeśli przyjmiemy <przekonania> Epikura, to bez wątpienia nasz sposób życia ulegnie zezwierzęceniu, a przecież sam Epikur nie żył jak zwierzę, bo nie uważał, że możliwe jest <dobre> życie bez cnoty. Nie należy go zatem odrzucać, jakby był warchołem, zwodzicielem czy niszczycielem życia ludzkiego. On bowiem nie tylko nie zniszczył ludzkich obyczajów, lecz tak je przez całe swoje nauczanie ułożył i ustanowił, jakby pragnął uczynić nas jak najszczęśliwszymi.

Zakończenie

<15.> Quare desine iam tandem Epicurum lacessere, teque corrige atque in eius castra redi in quibus antea haud indecore militabas. Nam quod huic nunc refragatus es, Stoicorum disputandi subtilitate captus, pompaque ac splendore Academicorum Peripateticorumque allectus, id tibi iuniori, qui de his tantis tamque difficillimis rebus nondum propter aetatem possis statuere, idulgendum censeo et aetati concedendum.

<15.> Zatem zaprzestań już doprawdy atakować Epikura, popraw się i wróć do jego obozu, w którym wcześniej tak chwalebnie walczyłeś. To bowiem, że odłączyłeś się teraz od niego, porwany subtelnością wywodów stoików oraz zwabiony zadufaniem i pychą akademików i perypatetyków, należy potraktować łagodnie i złożyć na karb młodego wieku, który nie pozwala Ci poprawnie rozstrzygać w sprawach tak wielkich i trudnych.

Sed iam cum de Epicuri rationibus plene nunc edoctus atque admonitus sis, huic si molestus esse perges, tua cum intolerabilis arrogantia, tum stultities non mediocris iudicabitur. Hunc[23] igitur amplectere, de cuius institutis, si quando uberius nactus otium fuero (nam biduo hanc scripsi epistulam, quae etiam vereor ne progressa longius sit) copiosus fortasse a me disputabitur. Non enim temporum circumsaeptus angustiis persequi omnia potui, quae adhuc de hac controversia dilucide dici et disputari posse sentio, ut multos etiam gravissimos locos reliquerim, quos ad me refellendum arripere is sibi poterit qui aut reperiundae veritatis causa aut exercendi ingenii studio contra statuerit disserere; quod ego non modo non molestum sum habiturus, sed etiam dicendi cupidos obsecro ut id aggrediantur.

Jeżeli jednak teraz, kiedy w pełni zostałeś pouczony o poglądach Epikura i <do nich> zachęcony, nadal będziesz się im przeciwstawiał z twoją nieznośną arogancją, zostanie to uznane za nieprzeciętną głupotę. Obejmij więc tego, którego zasady, jeżeli kiedyś będę miał więcej wolnego czasu (dwa dni bowiem pisałem ten list, i obawiam się, by bardziej się nie wydłużał), dokładniej jeszcze być może Ci przedstawię. Tu bowiem, ograniczony brakiem czasu, nie mogłem poruszyć wszystkiego, co — jak czuję — może być w tym sporze jasno powiedziane i przedyskutowane. Tak więc pozostawiłem na boku liczne i ważne miejsca, które z ochotą podejmie każdy, kto dla poszukiwania prawdy lub dla ćwiczenia intelektu zdecyduje się mnie zaatakować, aby mnie pokonać. I wcale nie będzie mi to przeszkadzało, co więcej, zachęcam wszystkich chętnych do dyskusji, aby ją podjęli.

<16.> Habes longam satis epistulam et certam de Epicuro veramque sententiam, quam aut probes necesse est aut contra disputando refellas, ut si quid melius a te constituetur, id ego sequi possim.

<16.> Masz oto wystarczająco długi list, <a w nim> pewną i prawdziwą naukę o Epikurze. Teraz musisz albo ją uznać, albo wystąpić przeciw niej w dyskusji, abym — jeśli coś lepszego przedstawisz — sam mógł za tym podążyć.

Vale.

Bywaj zdrów.

[23] Hunc] Hanc, Garin

DEFENSIO EPICURI DE COSMA RAIMONDI (NOUVELLE TRADUCTION)

Résumé

L'article présente la nouvelle traduction de la *Defensio Epicuri*, lettre d'un humaniste italien Cosma Raimondi, écrite vers 1430, dans laquelle l'auteur expose une ardente apologie de la doctrine épicurienne contre les accusations de l'hédonisme et de sa valeur morale douteuse.

La traduction a été effectuée sur la base de l'édition critique de la *Defensio*, publiée par M. Davies en 1987. C'est la première traduction polonaise du texte de Raimondi integral.